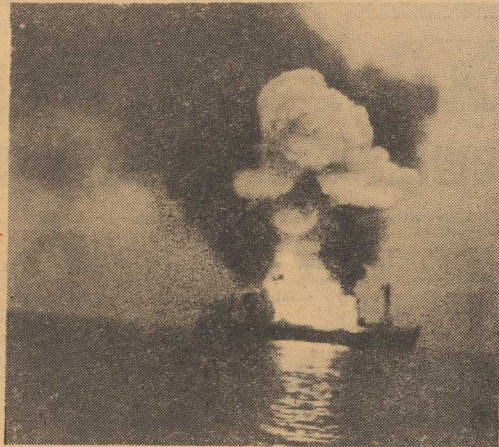


28/64

№3/64

**Z obiektywem
na miejscu tragedii**



Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr (64 (6094)
PONIEDZ. 16. III. 64 r.

Często „jesteśmy niezrozumiani i obrażani“

100 dni Johnsona

Prezydent USA przed kamerami

WASZYNGTON PAP. Prezydent Stanów Zjednoczonych, Lyndon Johnson udzielił największym amerykańskim towarzystwom radiowo-telewizyjnym „American Broadcasting Corporation”, „National Broadcasting Company” i „Columbia Broadcasting System” wywiadu na temat pierwszych 100 dni swego pobytu w Białym Domu.

WYRAŻAJĄC SWOJE POGŁĄDY dotyczące przyszłego kierunku polityki USA, prezydent oświadczył, że przede wszystkim zamierza poświęcić działalność swego rządu sprawie osiągnięcia pokoju i „uczynić wszystko co jest możliwe dla uregulowania niektórych sprzeczności istniejących obecnie w społeczeństwie ludzkim”.

Jednocześnie Johnson podkreślił, że dla realizacji tego celu, USA powinny „zachowywać swą siłę i potęgę”.

W odpowiedzi na prośbę korespondentów o wyjaśnienie tego fragmentu niedawnego przemówienia prezydenta w Los Angeles, który przez niektóre organa prasy amerykańskiej został oceniony jako aluzja do tego, że USA mogą rozszerzyć wojnę z Wietnamu Południowego na Północny, Johnson stwierdził, że nigdy nie czynił takich aluzji.

ODPOWIADAJĄC NA PYTANIE, jak wyobraża sobie rolę USA w obecnym świecie, w którym Stany Zjednoczone nie są już bezspornym przywódcą całego Zachodu, Johnson zmuszony był przyznać, że sytuacja poważnie się zmieniła i minęły już czasy, kiedy kierownictwo amerykańskie przyjmowane było bez zastrzeżeń przez zależne od USA kraje. Johnson skarżył się, że od czasu do czasu zachodzą „zenujące incydenty” i że w związku z tym USA stają przed trudnymi problemami. Nierozumnie, „jesteśmy niezrozumiani, a nawet obrażani” — oświadczył prezydent.

Tajemnicze spotkanie de Gaulle - Ben Bella

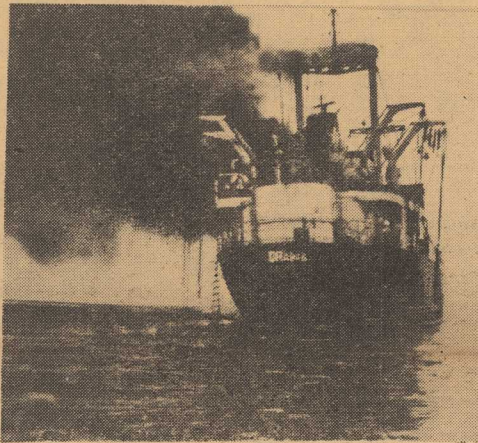
(WL.) Przed niedzielną podróżą prezydenta Francji do Meksyku, odbyło się w Paryżu utrzymywane do ostatniej chwili w ścisłej tajemnicy spotkanie de Gaulle'a i Ben Bella. Większość komentatorów uważa, że spotkanie to jest gestem ze strony Francji obliczonym na wywołanie efektu w krajach „trzeciego świata”. Głównym tematem rozmowy — utrzymywanym w tajemnicy — jest, jak przypuszczają większość komentatorów — agencyjnych, sprawa ropy i gazu saharijskiego.

Francuskie koła są zaniepokojone kontaktami, jakie ostatnio nawiązali Algierczycy z amerykańskimi, włoskimi i innymi towarzystwami naftowymi.

PROTEST komendanta Berlina demokratycznego

(WL.) Jak podają wszystkie zachodnie agencje prasowe, komendant miasta Berlina — stolicy NRD generał major Helmut Poppe skierował do amerykańskiego komendanta miasta w Berlinie zachodnim gen. majora Polka, pismo protestacyjne, w którym poważnie ostrzegł przed konsekwencjami dalszych wykróceń przeciwko przepisom ruchu drogowego NRD, dokonywanym przez przedstawicieli wojsk USA, poruszających się po Berlinie demokratycznym. Poppe stwierdza, że w jednym tylko miesiącu lutym samochody wojskowe USA dopuściły się w 8 wypadkach poważnych wykroczeń przeciwko przepisom.

Tak płonął „Drawa“



Opuszczony statek spowijają gęste obłoki dymu...



Zaloga „Drawy” w szalupie ratunkowej.

JAK już informowaliśmy, 3 km. na Morzu Północnym spłonął statek PZM m/s „DRAWA”, płynący z Anglii do Szczecina. Opuszczając statek I mechanik — W. DOMAN-SKI, zabrał ze sobą aparat fotograficzny i utrwalił na taśmie płonącą jak pochodnię „DRAWĘ”.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych Panama - USA

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone i Panama postanowiły wznowić swe stosunki dyplomatyczne zerwane w styczniu br. Wiadomość tę zakomunikował w niedzielę ambasador Paragwaju w Waszyngtonie Juan Plate. Jest on przewodniczącym specjalnej komisji powołanej przez Organizację Państw Amerykańskich, której zadaniem było doprowadzenie do nawiązania stosunków między USA i Panamą.

Żona 40 lat - mąż 83 i... 12 dzieci!

SZTOKHOLM. „Kiedy brałm ślub, moja żona miała 17 lat a ja 60. Od początku zająłem się oczywiście domem. Mam przecież w tej dziedzinie o wiele większe doświadczenie” — oświadczył Szwed, Emil BLIXT, który obchodził niedawno narodziny swego 12 dziecka! Państwo Blixt są bardzo przykładowym małżeństwem. Każda z ich pięciu córek nosi — przynajmniej jako jedno z wielu — imię Viola, a każdy z siedmiu synów — imię Knut. Pan Blixt w dniu narodzin swego 12 dziecka ukończył właśnie 83 lata.

Piąty z kolei...

Richard Burton mężem Liz Taylor

NOWY JORK PAP. W niedzielę słynna aktorka amerykańska Elizabeth Taylor, poślubiła aktora Richarda Burтона. Ślub odbył się w Montrealu (Kanada). Burton jest piątym mężem Elizabeth Taylor.

„Błękitne hełmy” przybywają na Cypr

NIKOZJA PAP. Pierwsza operacyjna grupa wojsk Narodów Zjednoczonych dla Cypru ma przybyć w dniu dzisiejszym na wyspę. Będzie to kompania pierwszego batalionu 22 pułku kanadyjskiego.

NA CYPRZE zaznacza się spadek napięcia po przybyciu w sobotę awangardy kontyngentu Kanady w błękitnych hełmach Narodów Zjednoczonych. Na wyspie znajduje się już od soboty dowódca 22 pułku kanadyjskiego, Edward Army.

Poza W. Brytania zgodziły się także dostarczyć kontyngent wojskowy Szwecja, Finlandia i Irlandia.

Z Ankarę donoszą, że wyznaczono na dzień dzisiejszy nadzwyczajną sesję tureckiego Zgromadzenia Narodowego, na której premier turecki, İnanu ma przedstawić zasady swej polityki wobec Cypru.

Udana operacja „braci syjamskich”

BONN PAP. Szpital we Frankfurcie nad Menem zakomunikował w niedzielę wieczorem, iż przed 10 dniami dokonano tam pomyślnej operacji rozdzielenia dwóch braci syjamskich.

Dzieci, urodzone 31 grudnia ub. r. miały niezależne obiegi krwi. Po przeprowadzonej operacji chłopcy czują się dobrze.

Ze świata

♦ PARYŻ PAP. Francuska Partia Komunistyczna odniosła duży sukces w drugiej turze wyborów do Rad Generalnych która odbyła się w niedzielę. FPK zwiększyła, według wstępnych obliczeń, liczbę miejsc w radach z 50, jakie posiadała po ostatnich wyborach w roku 1958, do 99.

Poszczególne partie, według oficjalnej statystyki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zdołały następujące ilości miejsc: SFIO — 286, gaullistowska UNR — 123, FPK — 99, konserwatyści — 166 i katolicka MRP — 148.

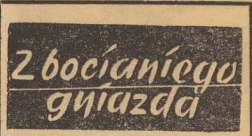
♦ MEKSZYK. Dzisiaj przybyła do Meksyku z czterodniową wizytą oficjalną prezydent Francji de Gaulle.

♦ WASHINGTON PAP. Kontynuując tournée artystyczne po Stanach Zjednoczonych, piosenkarstwo zespołu i tańca „Mazowsze” wystąpił w sali Coliseum w Waszyngtonie.

Teodor Oberlaender na czele „grupy Odra-Nysa”

XII Parteitag CDU rewizjonistyczną demonstracją

KORRESPONDENT PAP, red. J. Koszkowski donosi: W niedzielę rozpoczął się w Hanowerze XII Zjazd chadeckich zachodniemieckiej. Już w toku pierwszego dnia obrad zarysowała się w pełni podstawowa teza tej imprezy: żadnej zmiany linii działania — kontynuowanie starego programu politycznego we wszystkich zasadniczych kwestiach polityki zagranicznej i wewnętrznej.



STATKI NA WEJŚCIU:
M/S „ORLA” — z Anglii z drobnicą.
M/S „ANDRZEJ BOROWY” — z Finlandii z drobnicą.
M/S „WILA” — z Anglii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:
S/S „HUTA ZYGUMUNT” — do Hiszpanii z cementem.
M/S „NER” — do Anglii z drewnem.
„BARWENA” DLA „GRYFA”

W NAJBLIŻSZYCH dniach wychodzi w próbnym rejs trawler-zamrażalnia typu B-23 — „Barwena”. Statki te są przeznaczone dla świniojaski „Odry”. „Barwena” otrzyma jednak szczebiński „Gryf”. Stocznia Gdynska przekazuje w br. 6 tego typu statków.

STATKI RYBACKIE NA WYJŚCIU:
St „OPAWA” i m/t „MARBUT” — ze Szczecina na Morze Północne.

NA ŁOWISKACH:
ŚLONE i porwiste wiatry, które w ciągu ostatnich trzech dni uniemożliwiały naszym statkom pracę na łowiskach Morza Północnego i Bałtyku, zmalowały w ciągu dzisiejszej nocy do 4 st. B. Dziś we wczesnych godzinach rannych wszystkie statki rybaccie gotowe technicznie ruszyły na łowiska.

Red. STEFANOWI NIEWIADZIE
wyraz współczucia z powodu śmierci Matki składają
koleżanki i koledzy z Radia i TV — Szczecin

8-letni „przeciwnicy” III Rzeszy

16-letni Henio z Dąbrowy Górniczej wybił szyby w mieszkaniu pewnego urzędnika niemieckiego. Sledztwo wykazało, że uczynił to z zemsty za aresztowanie ojca. Równieśnik Henia, Kostek z Krotoszyna, został aresztowany za włamanie i kradzież kłaki z kanarkiem. Co prawda, włamał się do własnego mieszkania, które musiał dzielić wcześniej z ojcem na życzenie nowego „niemieckiego lokatora”.

Takie zapewne przykłady „zbrodni” zuchwałych małych Polaków miał na uwadze szef łódzkiej Kripo, czyli policji kryminalnej — Zirpkins, kiedy w r. 1941 pisał memoriał o potrzebie utworzenia obozu zatrzymania dla bezdomnych czy, pozbawionych opieki dzieci polskich. Motywacją, jak najbardziej poważnie podkreślano w dokumencie, który znajduje się dziś w Archiwum miasta Łodzi, brzmiała: obawa przed zagrożeniem ludności niemieckiej.

KIM BYLI WIĘZNIOWIE „POLITYCZNI” W TYM OBOZIE? 11-letni partyzant Wacek, grono małych warszawiaków schwytych z bronią... Ale do „politycznych” zaliczali się także dzieci, aresztowane zamiast ukrywających się rodziców. Edyta z Bydgoszczy — której rodzice odmówili wpisania się na niemiecką Volksliste; wreszcie wiec niemi politycznymi były z samej zasady dzieci więźniów politycznych urodzone w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Z tego wylczenia domyślić się już można wielu młodocianych przestępców. W istocie wahał się on między... pierwszym a ostatecznym rokiem życia. Po dojściu do pełnoletności, więźniowie „kryminalni” teoretycznie mogli wyjść na wolność, gdy politycznych — automatycznie przenoszono do kateów „dorosłych”.

WSZYSTKIE DZIECI POWYŻEJ 8 LAT MUSIAŁY PRACOWAĆ! 10—12 godzin dziennie. Normy były bardzo wysokie. Maszynowym zadaniem produkcyjnym obozu było wzmaganie

wszystkim brak konsekwencji i stałości w poglądach.

Ataki przeciwko SPD wypelnily również wystąpienie Duetfuehsa, który w swym referacie sprawozdawczym zapowiedział ostrą walkę z socjaldemokracją w aspekcie zbliżających się wyborów do Bundestagu w roku 1965. Do wyborów tych CDU pójdzie pod hasłem „Naprzód z Erhardem”.

WZOROWA BRYGADA



ZAKŁAD WYTWÓRCZY APARATURY PRECYZYJNEJ w Szczecinie powstał w lipcu 1960 r. Do tej pory zasięga oparowała produkcję 18 asortymentów elektrycznej aparatury pomiarowej. Najlepszą brygadą pracującą na montażu jest brygada mistrza HENRIKA POPKA.
NA ZDJĘCIU: brygadysta p. H. Popka podczas instruktażu w czasie montowania aparatów niskiego napięcia. Od lewej — pp. HELENA MARKIEWICZ, WANDA CHOJNACKA, JANINA PODSTAWKA i STANISŁAWA WOLAN. Brygada ta może się poszczycić najlepszą i najskładniejszą pracą.

NOWY ATAK ZIMY

WARSZAWA PAP. Na kilka dni przed nadejściem kalendrzowej wiosny zima przypuściła nowy — chyba już ostatni — atak. W stolicy dziś rano zanotowano minus 11 st., w południowo-wschodniej części kraju temperatura spadła jeszcze niżej. Na Lubelszczyźnie w rejonie Chelma i Zamościa było minus 14 st.

nie potencjału militarnego III Rzeszy: chłopcy wykonywali części skrócone do plecaków i masek przeciwgazowych, a dziewczęta — chlebaki. Po pracy dzieci czekała jeszcze muśstra — maszerowanie pod takt pieśni niemieckich. Nie, nie traktowano tego bynajmniej jako karę. Kary, rozdzielane hojnie, głównie za niewykonanie normy, polegały na pracy poza ustalonymi godzinami, na cofnięciu posiłków lub na bicie. Bito dzieci bykwozem z wplecionym dla wzmocnienia drutem, szpicrutą, palną, kijem czy deską, nieraz do krwi. A mimo to dzieci bardziej niż bicia bały się odebrania części racji żywnościowej. 4

WARUNKI STWORZONE PRZEZ NIEMIECKĄ KOMENDĘ OBOZU zmierzaly do stopniowego wyniszczenia dzieci za pomocą zimna, głodu, przemęczenia, kar i chorób. Niemcy bili dzieci i szczeni jedne przeciw drugim. Wobec powszechnych braków żywności i odzieży często im się to udawało. Dzieci wydzierały sobie z rąk co lepsze łachmany, kradły jedzenie. Dawało to okazję oprawcom do surowego karania „złodziei”. Tragiczny był np. los 10-letniej Tereski Jakubowskiej z Poznania, która z głodu zabrała koleżance kawałek chleba. Zbita i pozbawiona posiłku za karę, nie mogła już wytrzymać i znów sięgnęła po suchy chleb. Kolejne kary: esłodzienna głodówka, 100 batów. Po tej egzekucji nadzorczyni Bayer kazała na pół przytomną dziewczynkę wynieść na śnieg i polać zimną wodą. Skatowane dziecko umarło.

W STYCZNIU 1945 R. znikły nagle posterunki niemieckie wokół szczyłnego wysokiego parkanu, uwiecznionego kilkoma rzędami drutów kolczastych. Na ulice Łodzi wyległy grupki małych szkieleczków w łachmanach i drewniakach. Matka Eleonory Wolskiej opowiada np., że córka miała wtedy na sobie nie zmienianą od dwóch lat bieliznę, rojącą się od robotwa. Eleonora znalazła matkę i to było jej szczęściem. Inne dzieci na próżno szukały swoich bliskich. (ZAP)

POLSCY WIDZOWIE biją światowe rekordy

Rozmawiamy z laureatem Nagrody Herdera - prof. S. Lorentzem

— CO TO JEST ta międzynarodowa nagroda Herdera, którą pan niedawno otrzymał?
— Dziesięć tysięcy franków szwajcarskich. Tyle wiem na pewno bo powiadomił mnie o tym Uniwersytet Wiedeński, który spełnia rolę „darczyńcy” nagrody. Właścicielem fundatorem jest Fundacja Goethego z siedzibą w Bazylei. Nagroda przyznawana jest za zasługi na polu przyjaznej współpracy międzynarodowej w dziedzinie kultury. To bardzo szerokie sformułowanie, ale szczegółów nie znam, bo otrzymanie nagrody było dla mnie zupełnym zaskoczeniem.
— Nikt z Polaków nie otrzymał dotąd Nagrody Herdera?
— Chyba nikt. A w tym roku aż dwaj, bo prócz mnie jeszcze profesor Jan Kott.

PROFESOR STANISŁAW LORENTZ, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie jest znanym na świecie ekspertem od spraw muzealnictwa i ochrony zabytków. Piastuje wiele międzynarodowych funkcji w tym zakresie.

— Co wpłynęło na to wyróżnienie, panie dyrektorze?
— Wiele czynników. Głównie nasze osiągnięcia. Odbudowa zabytków w Polsce po ostatniej wojnie imponuje rozmachem i rozsądnym koncepcji konserwatorskich. Ale to nie wszystko. Nasza ustawa o muzeach i ochronie zabytków z r. 1962 budzi na świecie duże zainteresowanie.

— Dlaczego?
— Bo np. w Stanach Zjednoczonych państwo nie ingeruje w te sprawy. Zabytki są na łasce organizacji społecznych. Natomiast u nas, silnie na świecie występuje żądanie, by problemy zabytków regulować w drodze ustawowej. Konieczne jest ujednolicenie tych spraw, wyczerpiecie w tym zakresie obowiązków państwa i obywateli. Nasza ustawa uwzględniła te aspekty.
— Panie profesorze, jak się pan zapamiętuje na wymianę dzieł sztuki: „Mona Lisa” — w Stanach „Wenus z Milo” — w Tokio?

— W zasadzie, jak najpozytywniej. Ale pod warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa dziełu sztuki. Nie każdy przecież może pójść do Luwru, a każdy chciałby Wenus z Milo zobaczyć. Nawet Watykan (choć jest to sprawa bardzo trudna) wysłała w związku z wystawie w Nowym Jorku „Pięć” Michała Anioła.

— Czy to nie propaganda?
— Propaganda. Ale w najlepszym gatunku.

— Czy do nas nie zawitają jakieś światowe arcydzieła?
— Myślimy o tym, ale to nie jest proste. Choć na wystawie w Gogha w Polsce nasza publiczność pobila światowy rekord; 23 000 widzów w 6 tygodni.

Rozmawiała: Ewa HERBERYUSZ

Tajemnicze morderstwo

ROSZALIN PAP. Wieś Łosinę stała się wczoraj miejscem wstrząsającej tragedii. W jednym z domów zamieszkałym przez 35-letnią mieszkankę Słupską Janinę Zukowską, jak stwierdzono — zginiła ona od cisawo nożem. W pewnej odległości od tego domu natrafiono na 55-letniego Czesława Jakubiaka, również mieszkanka Słupsk, z poważnymi ranami ciętymi. Jakubik został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł.
Prokuratura i MO wszczęły śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci Zukowskiej i Jakubiaka.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE
male, temp. od 4 do 5 st. Wiatry słabe, wschodnie.
Jutro — bez większych zmian.



Lecą gwiazdki, lecą...

NASI BIJĄ TARABANY

MIEDZY KRAJAMI całego świata prowadzi się ożywioną wymianę kulturalną. Wyjeżdżają zespoły, wyjeżdżają artyści, wyjeżdżają cyrki. Płynię z tego podwójna korzyść: wymiana kulturalna jest bowiem zawsze środkiem zbliżenia między narodami, swobodnym eksportem kultury, wymiana kulturalna przynosi wreszcie zyski — 10 procent dla państwa, reszta dla wykonawców. Artyści są ludźmi i zarabiają na życie. Nikt im tych zarobków nie zabrania.

WYMIANA KULTURALNA ma w krajach socjalistycznych nieco inny charakter. Impresario jest instytucją państwową. Jako instytucja państwowa — musi impresario, w naszym wywiadku „PAGART” służyć określonej polityce kulturalnej. Ale „PAGART” jest jednocześnie instytucją handlową i musi dbać o swoje handlowe interesy. Obok między-państwowych, oficjalnych umów kulturalnych — prowadzimy normalny import i eksport kultury na zasadach handlowych.

Od pewnego — dłuższego czasu — obserwujemy w naszym „ekspresie kulturalnym” dziwne pomieszanie pojęć. Bijemy w tarabany. Krowy ma światowe gwiazdy, mały gwiazdki piosenki, dziewczęta, które potrafią rytmicznie

nie wykrzyzczyć przez mikrofon kilka zdań.

Na całym świecie dziewczęta śpiewają przed mikrofonem. Po czym świecie jedzą zażęty wiek sze i mniejsze, odwiedzają się teatry, odbywają wywody tournée artystki pierwszej i drugiej wielkości, a także artyści kabaretowi, prestidigitatorzy, tancerze na łyżwach i wrotkach, pogromcy twów i trenerzy tężysów, a także tanecznych piosenek. Nikt z wyjątkiem najbliższych znajomych nie zęga ich na dworcu i lotnisku, rzadko nawet asystuje temu dzielnikarz. Nikt nie sumuje skwapliwie braw, nie wychwytuje recenzji prasowych z wyjątkiem bezpośrednio zainteresowanych, i nikt nie przelicza recenzji niepoehelnych, nie notuje braw skąpych, opinii miernych, aby świętości nie szargać, standardu nie plamić. Mamy za dużo w naszej kulturze ambasadorów. Pojeżdża piosenkarzka na zaproszenie przedsiębiorczego menażera francuskiego na kilka koncertów do Paryża — bija dzwony w całym kraju, w najpoważniejszych dziennikach i perio-

dykach pojawiają się sążnie, pełne komplementów sprawozdania, zachwyty nad talentem, wdziękiem i urodą. Każdy występ polskiego teatru na zagranicznym scenie jest narodową m. s. j. Każdy zdawkowy komplement drugorzędno pisma zagranicznego wyobrażania się do głosu opinii, skwapliwie przedrukowuje i komentuje. Każdy polski artysta za granicą, objętnie, czy wirtuoz chopinowski, czy poltykacz szabel na gorąco jest z reguły objawieniem. Amerykańscy businessmeni plażą na widok łowickiego paśliaka, zespół folklorystyczny z Wólki, na powojnie żółty i pełen najładnych chęci, nie może mieć sobie równych, parującym wygom piosenki i jazzu puchną ręką od obłasków na widok „Niebiesko-Czarnych”.

CZASEM tylko przychodzi rozczarowanie, tym boleśniejsze, im głośniej przedtem wznoszono wiwaty. Czasem przekradnie się jakieś zagraniczne pismo, jakies zdjęcie roznieglizowanej Heleny MAJDANIEC i wówczas ludzie są zgorzeleni, oburzeni, przecierają oczy, bo rzeczywistość nie przystojują takie rzeczy ambasadorom. Ba, ale kto ich na tych ambasadorów kreował? Kto otaaczał nimbem wielkości, oparzył biało-czerwona szarfą?

Obserwowałem przed kilkoma laty, w jaki sposób przedstawia się sukcesy pewnego naszego zespołu folklorystycznego. W jednym wywiadku informację o „szalonym entuzjastce” pisywał sam członek zespołu. Gdyby sprawozdania o występach naszych saneczkarzy w Innsbrucku pisywali sami saneczkarze, aż fruwałoby od urogołych złotych medali, w innym wywiadku relacjonował o niesłychanym powodzeniu swego zespołu sam jego kierownik. Z reguły jedyną informacją o zagranicznych wójtach są konferencje prasowe, na których kierownictwo i sami artyści opowiadają, co zdziałał.

Z eksportem kultury nie jest źle, zrobiliśmy w tym kierunku, w ostatnich latach ogromne postępy. Niedobre jest z informacją o tym eksporcie. Piłsze się za wiele, albo nie piłsze nic. Budaż się przesadnie nadzieje, fałszywe ambicje. Trzeba przelżyć trochę fanfary, zwinąć szlondary, wstrzy mać serca dzwonorów. Tu się uczy świat polskiej kultury, tu się spracuje, tu się wreszcie handluje.

LESZEK GOLIŃSKI

Co nowego kapitanie?

200 REJSÓW IMIENNIKA



„Kurier” rozmawia z dowódcą s/s „SZCZECIN” — kpt. ż. w. Rudolfem SZYMKOWEM.

STATEK Polskiej Żeglugi Morskiej s/s „SZCZECIN” rozpoczął przed kilkoma dniami w duńskim porcie Odense 200 rejs. Jednostka ta, o nośności 4900 DWT, została zbudowana w Stoczni Gdańskiej w 1954 r. Dowódcą statku jest kpt. ż. w. — Rudolf SZYMKOW. Złożyliśmy wizytę na statku, prosząc kapitana o kilka słów na temat pracy imiennika naszego Szczecina.

— Może przed wszystkim zechce pan kapitan wyjaśnić, dlaczego 200 rejs rozpoczął się w Odense?

— Dla statków liniowych rejs trwa od wyjścia z portu bazowego do chwili powrotu do tego portu. W trampingu — a statkiem takim jest s/s „Szczecin” — podróż leży się od chwili załadunku w jednym porcie do wyładunku w drugim. W Odense zakończyliśmy 199 rejs, a ponieważ do Szczecina wracaliśmy pod białostem do zakończenia 200 rejsu musimy wyładować zabieramy obecnie ładunek węgla w porcie szcześcińskim.

— W którym porcie wobec tego zakończy się jubileuszowa podróż?

— Zabieramy obecnie parcie węgla do Antwerpji i tam też zakończymy 200 podróży.

— Czy wozicie tylko węgiel i tylko w rejsach Bałtyk — Morze Północne?

— Wozimy nie tylko węgiel. Do Belgii i Holandii woziliśmy również żelazniem browarnianym. W Belgii zabieraliśmy prasę. Ostatnio płyniemy w relacji Bałtyk — Morze Północne, ale s/s „Szczecin” ma za sobą już znacznie dalsze rejsy. Poprowadził płynął przez ważne na Morze Śródziemne — do portów włoskich i Aleksandrii. Od był też bardzo daleki rejs do Indonezji.

— Jak spisuje się imiennik naszego grodu?

— Bardzo dobrze. W grudniu ub. r. przeszedł remont klasy czteroletniej w Szczecińskiej Stoczni Remontowej i jego stan techniczny jest zadowalający. Zresztą załoga dba o swój statek. Właśnie ostatnio podjęła ona zobowiązanie dla uczczenia XX-lecia Polskiej Ludowej Armii i IV Zjazdu PZPR. Zobowiązanie to przewiduje wykonanie we własnym zakresie remontu rocznego. Załoga przetrząsnęła kilka tysięcy roboczogodzin przy pracach remontowych.

— Załoga spisuje się więc równie dobrze jak statek?

— Oczywiście. Jest bardzo zgrana, zdystrypliniowana, rozumie swoje zadania. M. in. dzięki usilności ze statku zbędno go w każdym rejsie o 100 DWT. Dzięki dbałości załogi o statek i ładunki uzyskujemy dobre wyniki eksploatacyjne.

— Jak długo dowodzi pan statkiem s/s „Szczecin”?

— Na statku tym jestem dowódcą już po raz drugi. Po raz pierwszy dowodziłem nim w okresie „zimny stulecia”. Pamiętam, mrozy zapanowały na nas na redzie Swinoujścia. Stałliśmy tam dwa dni i statek tak wmarzł w lód, że wyciągaliśmy nas dwa holowniki. Później płynęliśmy w konwojach z węglem do Danii. Na statek dowodziłem nad tym statkiem powierzono mi w październiku ub. r.

— A jak długo pracuje pan już we flocie?

— Od 1929 r. Przeszedłem wszystkie szczeble marynarskiej kariery. W PZM pracuję od 1931 r., a więc od chwili powstania przedsiębiorstwa.

— Jeszcze mała niedyskrecja. Gdzie pan mieszka?

— W Gdyni, ale Szczecin jest drugim moim domem, chociażby dlatego, że dowodzę statkiem noszącym tę nazwę.

Rozmawiał: (AK)

Dobra centralizacja

W ROKU 1962 w Szczecińskim Zjednoczeniu Budownictwa zapadła decyzja utworzenia przedsiębiorstwa koncentrującego sprzęt mechaniczny, wykorzystywany do pracy w budownictwie miejskim. Rolę tę przejął na siebie Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, które przekształciło się w przedsiębiorstwo transportowo-sprzętowe.

Celem centralizacji było przede wszystkim stworzenie warunków dla lepszej obsługi technicznej urzędów, pelniczego wykorzystania sprzętu oraz obsłużenia nim tych przedsiębiorstw budowlanych, które nie dysponują niezbędnym sprzętem. Pozwoliło to również w znacznym stopniu wyeliminować marnotrawstwo czasu na skutek niepełnego wykorzystania mocy produkcyjnej i urządzeń oraz obniżić koszty utrzymania i konserwacji sprzętu.

W wyniku nowej gospodarki sprzętem budowlanym osiągnięto to bardzo korzystne wyniki. Ilustrują to najlepiej poniższe liczby:

w roku 1961, a więc przed wprowadzeniem koncentracji sprzętu w SPTS, wskaźnik wykorzystania koparek wyniósł 88,7 proc. normy rocznej w skali Zjednoczenia — natomiast w roku 1962 wyniósł już pełne 100 proc. Ten sam wskaźnik dla spycharek wyniósł 124,9 proc. w stosunku do 85,1 proc. w skali ogólnokrajowej.

TAK wysoki wskaźnik wykorzystania maszyn i urządzeń osiągnięto poprzez sprawniejszą obsługę techniczną i obniżenie czasu przestoju na korzyść czasu produktywnie wykorzystanego. Tak na przykład w roku ubiegłym czas nie produktywnie zmniejszono w przedsiębiorstwie do 12,4 proc. w stosunku do ogólnego czasu pobytu sprzętu na budowie. W planach na rok bieżący przewidyuje się, że przestoje zostaną zmniejszone do 7 proc. Będzie to można osiągnąć poprzez ściśle zsynchronizowanie pracy urządzeń i maszyn z pracą taboru.

w roku 1963 Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa w podstawowych grupach sprzętu osiągnęło bardzo dobre wskaźniki wydajności, w stosunku do norm restorowanych: dla koparek — 119,7 proc., dla spycharek — 122,8 proc.

DRUGO do tych efektów wioda poprzez skrócenie czasu trwania remontów i przejście z systemu godzinowego najmu sprzętu na system obliczania efektywnych wyników pracy. Ten ostatni moment ma istotne znaczenie. Przy dotychczasowym systemie najmu godzinnego obsługi sprzętu nie była zainteresowana w pełnym jego wykorzystaniu, gdyż podstawę do obliczenia ilości pracy sprzętu stanowił czas jego pobytu na budowie. Przy obecnym systemie określania stopnia wykorzystania sprzętu, pod uwagę bierze się przede wszystkim wskaźniki wydajności, które są różne dla poszczególnych rodzajów robót i sprzętu. Każde przekroczenie ustalonej normy wpływa na wzrost zarobków obsługi sprzętu.

Z DYLIŃSKI

Czytając tygodniki

EKONOMIKA I ŚWIADOMOŚĆ

„POLITYKA” drukuje c.d. interesujące ankiety, rozpisane wśród sekretarzy organizacji partyjnych zakładach pracy. Tym razem chodzi o sprawy ekonomiczne, w szczególności o stosunek załóg do gospodarki zakładu i do własności społecznej. Oto niektóre wypowiedzi:

„Wydaje mi się, że w atmosferę w zakładzie, na poziom zaangażowania załogi wynikami z zakładu poważny wpływ ma jakość życia tego zakładu. Twierdząc, że nie ma nic gorszego, jak ukrywanie przed załogą faktycznego stanu”.

„O ile kilka lat temu obserwo wano się pewną solidarną poważną część załogi z ludźmi wykazującymi niezadowolenie z warunków życia społecznego (kradzieże), to dzisiaj sprawy te są publiczne i potępiane”.

TEATR ZWIĄZANY Z RZECZYWISTOŚCIĄ

B. interesująca jest też dyskusja, przeprowadzona przez redakcję „POLITYKI” z zespołem teatru studenckiego SPS, z okazji jego tournée. Oto niektóre charakterystyczne wypowiedzi:

„Zakładamy, że nie jest możliwe wystawienie w SPS takiej sztuki, która by nie dotykała rzeczywistości, w której żyjemy”.

„Złożyliśmy się długofalowo krzewieniu racjonalizmu i poczucia humoru, pobłażliwości dla świata. Co nie znaczy, że złożyliśmy się i godzinny na ten świat, tylko że staramy się rozumieć, że czy się i dobre i znaleźć proporcje między dobrem i złem”.

BRZM to pięknie — i chyba warto by było, żeby te dobre intencje przejęły także teatry zawodowe.

PISARZ — KRZYTYKA — RECENZENCI

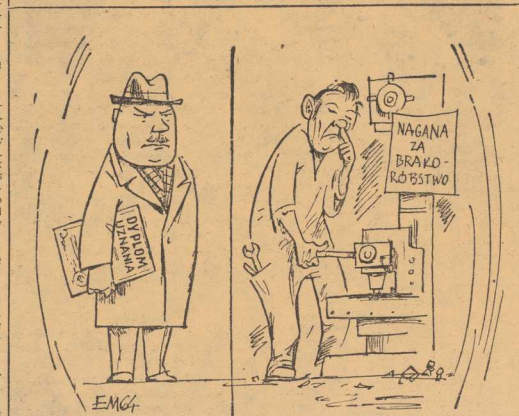
Temat — wąż — rozwija się. W „KULTURZE” ciekawa wypowiedź L. Grzeniewskiego na temat, kto jest odpowiedzialny za brak dogłębnych dzieł krytycznych. Grzeniewski twierdzi, że wydawcy. W tym samym numerze „KULTURY” — sprawa, która dotyczyła recenzji, z udziałem Jerzego Putramenta. Gdy chodzi o sprawy literackie odnotujmy trzy głosy młodych pisarzy. (W poszukiwaniu biografii!), wypowiedział się za literaturą o tematyce wojennej — okupacyjnej, w ujęciu autorów, którzy wolni są od bezpośrednich przeżyć z tematyką tą związanych. Redakcja podejrzewa ich tu o „nieswiadomą mistyfikację”.

7-MY GŁOS TYGODNIA

W „MYM GŁOSIE TYGODNIA” — dużo ciekawych materiałów w związku z marcem. B. rocznicą wielkiej bitwy o Kolobrzeg, w której tak wbitny udział brało Wojsko Polskie, rozmowa z jej uczestnikiem, Antonim Ziolkim i autentyczna relacja Czesława Czerniawskiego. Poza tym — zamknięcie dyskusji o operetce, oraz ważna wiadomość: o powołaniu przez naszych kossalskich sąsiadów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Własna bibułka

ZALEWDWIE NIELICZNE KRAJE wyrabiają t.zw. bibułkę kondensatorową — używaną do produkcji kondensatorów dla radioodbiorników, aparatów telefonicznych itp. Ostatnio uruchomiono to produkcję w żywieckiej fabryce papieru z okazji otwarcia specjalnego działu produkcji papierów kolorowych do opakowywania żywności.



RENCISTA NIERENTOWNY Rys. E. MESSER

"SOŁTYS z Chłapkowic" na XX-lecie



NIE tylko zalogi zakładów produkcyjnych podejmują zobowiązania uczczenia czynem rocznicy XX-lecia PRL. Z godną upowszechnienia inicjatywą wystąpił aktor Jerzy OFIERSKI...

Napółkach szczytności księgarzy

- F. ABRAMOW - Wysoka fala - PIW, 15 zł. J. DMOCHOWSKA - W kregu Pankiewicza - W, Literac, 40 zł. J. BUSZCZA - Nowy wybór wierszy - WL, 20 zł. ST. HORAK - Panstwo róży - W, Literac, 10 zł. S. O'Casey - Pukam do drzwi - W, Literac, 22 zł. W. FOMIENKO - Rozstanie z ziemią - PIW, 16 zł. ZB. ZALEWSKI - Ustawienie nie wiadomej - PIW, 10 zł. K. OWOC - Automatyzacja i jej skutki społeczne - KIW, 18 zł. F. BERNAS - Przednia straż Hitlera - KIW, 10 zł. B. WIERNIK - Rok tygrysa - KIW, 22 zł. J. LEWART - O ideowe wartości literatury - KIW, 3 zł. ANTOLOGIA PAMIĘCI - Bagiet na broń - KIW, 15 zł. ANTOLOGIA PAMIĘCI - Polski wrzesień - KIW, 15 zł. ŁÓDŹ jaka znam - WL, 100 zł.

Rok szekspirowski na polskich scenach

PRZYPADAJĄCA w tym roku czterechsetna rocznica urodzin Szekspira uczczona będzie w Polsce wieloma różnorodnymi imprezami. O tym, co zobaczy nasza widownia, rozmawiamy z dyrektorem Zespołu do Spraw Teatru, p. JERZYM JASIENSKIEM.

- Panie dyrektorze, jakie sztuki będą wystawiane i w jakich teatrach? - Trudno byłoby wymienić wszystkie tytuły i wszystkie sceny, na których Szekspir zagrości w tym roku. Powiem tylko, że zobaczymy 19 sztuk w 30 teatrach.

- Czy zobaczymy nowe inscenizacje „Hamleta”?

600-lecie polskich księgarzy

JAK POWIADA dokument powołujący do istnienia Uniwersytet Jagielloński: „Działo się w Krakowie w dzień Zielonych Świątek roku Pańskiego tysiącsetnego trziesiątego szóstego czwartego, w przytomności Andrzeja krakowskiego, Jana sandomirskiego wojewodów; Wilecza sandomirskiego, Debielsława wileckiego, Piotra wojnickiego kasztelanów etc. etc.”.

Patronat nad jubileuszem objął premier Cyrankiewicz. Centralna Akademia odziedziczyła w Krakowie, najstarszym ośrodku księgarsstwa, miasto wojewódzkie urządza akademie własne. W czasie Między narodowych Targów Książki...

- Owszem, zapowiada go Teatr im. Żeromskiego w Kielcach i opolski Teatr 13 Rzędów.

- A jakie sztuki zdobyły sobie największe wzięcie u inscenizatorów?

- Chyba „Burza” - 4 teatry i „Makbet” - tyleż samo. Ten ostatni dramat wystawił warszawski Teatr Polski (reżyseria i scenografia Otto Axer) i krakowski Teatr Stary (reżyseria Lidii Zamkow). Trzy teatry, w tym warszawski „Narodowy” (z Holoubkiem), przygotowują „Ryszarda II”.

- Zatem będzie w czym wybierać i co porównywać...

- Tym bardziej, że nie zjedną z afiszu sztuki, które teatry mają już w repertuarze, spodziewamy się też kilku wznowień.

- Czyli możemy bez przechwalek rzec, iż Szekspira gramy w Polsce nie tylko na jubileuszowe okazje...

- Naturalnie. Bez Szekspira nie ma przecież teatru. Tegoroczny festiwal toruński w połowie poświęcimy polskiej dramaturgii współczesnej, a w połowie Szekspirowi.

- Czy czekają nas jakieś wydarzenia międzynarodowe?

- Teatr Współczesny wyjeżdża w maju do Stratfordu, rodzinnego miasta Szekspira, na festiwal. Jeden z naszych teatrów wyjedzie do Sarajewa. Do Sofii wybiera się Jacek Woszczerowicz, będzie reżyserował „Ryszarda III” i wystąpi.

Szekspir à la biblia

W MARCU bieżącego roku ukazała się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie sześciotomowe jubileuszowe wydanie wszystkich sztuk Szekspira. Będzie ono drukowane na tak zwanym biblijnym, bibułowym papierze, w ozdobnej serii „Pieśń dań”. Nakład wyniesie 10 tys. egz.

pi w swej świetnej roli głównego bohatera.

A my z kolei oczekujemy słynnego zespołu ze Stratfordu, który w połowie marca wystąpi w Warszawie z „Komedią omyłek” i „Królem Learem”.

Rozmawiała: Irena Solińska

„Dialogi baletowe”



Kurier z Myszką

Do Szczecina przybyła delegacja czeskosłowackiego przedsiębiorstwa żegluga na Odrze w celu omówienia z miejscowymi władzami portowymi planu eksploatacji barkacko-holowników czeskosłowackich w przewoźnictwie węgla śląskiego i tranzytowej rudy szwedzkiej. W dniu 16 marca urodził się w szpitalu okręgowym PCK w Szczecinie trojaczki. Są to dwie dziewczynki i chłopczyk. Szczesliwą matką trojaczek jest p. J. K. z Bezczecza, gdzie pp. R. otrzymali osadę wojskową. Wydział Ekonomiczny OKZZ przystąpił do sporządzenia rozdziałnika na pomarańcze. Zarząd Miejski ma otrzymać dalsze cztery autobusy, poza już przyznanymi, dla celów komunikacji miejskiej. Poza tym przewiduje się uzyskanie dodatkowych 15 samochodów ciężarowych dla ZOM-u. Na terenie rybackim Gołecina Stolecznym powstaje spółdzielnia „Samopomoc Rybacka”, której celem jest handel rybą i zapatrywanie rybaków w sprzet. W sklepach Centrali Rybnej i kilku ruchomych kioskach sprzedawano drobnie rybą do 16 zł za kg. W krótkim czasie sprzedano ponad 3 000 kg. W dniu 19 bm. strażnik portowy na nabrzeżu „Arsenal” zauważył biegnącą w kierunku wody kobietę. Za nią biegł mężczyzna. Strażnik w ostatniej chwili zdołał chwycić kobietę, która w celu samobójczym usiłowała rzucić się do Odry. Na walczącej Grecji zebrano w Kuratorium Szczecińskim 3120 zł. Dalsza akcja w toku. SZPERACZ

TELEWIZJA POZNAŃSKA rozpocznie cykl nowych audycji noszących tytuł „DIALOGI BALETOWE”. Występują w niej popularni tancerze Opery Poznańskiej. Ostatni program nosił tytuł „Trzy pugałwy”. Miał on charakter groteski ilustrowanej muzyką jazzową.

NA ZDJĘCIU: Lubomira Wojtkowiak w jednej z scenek „Trzech pugałwy”.

CAF fot. Wołoszczyński

PECHOWY obitrium Oprac. Henryk Zalewski (1) JEDNYM z NAJSŁYNNIEJSZYCH statków świata był swego czasu „Great Eastern”. Jego tragiczne losy były tak ciekawe, że warto je przypomnieć. S'ło lat temu nad brzegiem Tamizy rozpoczęto budowę parowca wielkości przewyższającego pięciokrotnie największy z dotychczas znanych statków. Był to „Great Eastern”. Statek miał przewozić 4 tys. podróźnych, a więc prawie dwa razy więcej niż wodowany w 77 lat później „Queen Mary”. Jego wymiary: długość 213 metrów, szerokość 36,6 m. Przy pełnym ładunku przewyższał łączny tonaż 197 okrętów angielskich, które posiadała Hiszpańska Armada. „Great Eastern” posiadał pięć komarów i sześć maszyn z żagliami o powierzchni 6 500 jarłów kwadratowych. Miał dwa zestawy maszyn o łącznej sile 11 000 koni, co w tym czasie wystarczyłoby do napędzenia wszystkich taccach maszyn Manchesteru. Jeden zestaw maszyn obracał obrzynie koła boczne, drugi napędzał śrubę o średnicy 7,32 m (rekord do dziś nie pobity). Budowę statku zaprojektował w połowie XIX wieku najstarszy wiedy inżynier Isambard Bru-

nel. Wstawił się już budową tunelu pod Tamizą, wszystko co robił było nadzwyczajne, uspaniałe i ogromne. Był stałony. Przez 30 lat budował mosty, wiadukty, linie kolejowe, suche doki i statki. W roku 1825 opublikował argumenty, przemawiające za budową Kanalu Paryskiego, a w 1839 r. zaprojektował linie telegraficzne wzdłuż torów kolejowych.

Budowa statku „Great Eastern” była ryzykownym przedsięwzięciem, które wyprzedzało epokę o wiele lat. Złożenie tego potężnego projektu było bardzo proste. Brunel chciał wybudować statek na tyle duży, aby mógł odbyć podróż długości 22 tys. mil morskich, czyli z Anglii na Cejlon, dookoła Afryki, bez uzupełniania paliwa. Sład też nazwa „Great Eastern” (Wielka Wschodnia). Zapas węgla bunkrowego miał wynosić 12 tys. ton.

Budowę statku rozpoczęto w r. 1854. Dwa tysiące robotników wyglądało jak rój na ciele obrzyna. Sama budowa była nowością techniczną: statek był budowany bez wręg, systemem wzdłużnym, a sztywność nadawało kadłubowi 30 tys. płyt połączonych 3 milionami nitów. Statek miał dwa kadłuby, jeden wewnątrz drugiego, oddalone od siebie o trzy stopy. Całość była podzielona na 12 wodoszczelnych przedziałów. Statek był teoretycznie niezatapialny.

Kadłub nie mógł być budowany w suchym doku, gdyż doku tej wielkości jeszcze nie znano. Zrobiono więc konstrukcję betonową, na niej położono szynny, na szynach metalowe walce, a na nich dwa ogromne drewniane toż. Wszystko to w odległości 100 m od brzegu przy największym przypływie.

Przez trzy lata budowa ta dominowała nad okolicą. Przepływający Tamizą żeglarze gapili się, dziwni i sztywni. Wielu z nich zniechędziło tego

żelaznego Molocha, który ich zdaniem miał zmienić sztukę żeglarską na pracę fabryczną.

Pierwsze ofiary w ludziach pochłonął statek już w czasie budowy. Czterech robotników zostało zabitych w czasie pracy. Podczas wzniesienia statku upadł słup, który przyniósł jednego ze wzniesających. Wśród robotników krążyły legendy o duchach. Mówiono, że pewien niter, którego nie dołączono się wieczorem, został żywcem zamitowany w przedziale między kadłubami, a jego krzyków nikt nie usłyszał przy stukaniu tysięcy młotków. Jego duch miał pozostać na statku.

Niepowodzenia statku zaczęły się od samego początku jego istnienia. Po położeniu pierwszych płyt, cena żelaza gwałtownie wzrosła. Po dwóch latach okazało się, że kompania nie ma już pieniędzy. Pracę przerwano a Brunel został zwolniony z posady. Pracę jednak uparty. Znalazł pieniądze. Niedaleko stoczni wynajął dla siebie mały domek. Pracę podjął na nowo. Brunel prowadził ją dalej bezspornie.

Po założeniu ostatniej płyty zaczęto przygotowywać się do wodowania. Ponieważ rzeka była zbyt wąska, by spuścić kolosa dżiozbem, postanowiono wodować bokiem, co sprzeciwiało się wszystkim dotychczasowym doświadczeniom. Brunel zastosował ogromny maszynny hydrauliczny do popychania kadłuba, holownicy do ciągnięcia i ogromne windy parowe do podtrzymania, gdyby zjechał za szybko. Dzienniki pisały, że będzie to można pracować trwającą 8 - 10 godzin. Faktycznie wodowanie trwało trzy miesiące.

Brunel powiadomił dyrekcję, że wodowanie odbędzie się 3 listopada 1857 r. W dniu tym zarządził na stoczni całkowitą ciszę, aby jego rozkazy mogły być wszędzie słyszane.

(c.d.n.)

0:2 w Warszawie

Arkonia bez ataku?

(TELEFON WŁASNY). INAUGURACJA WIOSENNEJ RUNDY NIE WYPADŁA KORZYSTNIE DLA PIKARZY SZCZECIŃSKIEJ ARKONII. WE WCZORAJSZYM MECZU ARKONICY ZOSTAWILI DWA PUNKTY WARSZAWSKIEJ GWARDII, PRZEGRYWAJĄC 0:2 (0:3). DRUŻYNA WARSZAWSKA BYŁA PRZEZ CAŁE SPOTKANIE ZESPOŁEM ZDECYDOWANIE LEPSZYM I ZWYCIĘSTWO JEJ JEST W PEŁNI ZASŁUGIEM.



W ZESPOLE szczecińskim za wiodła przede wszystkim linia ataku. Napastnicy Arkonii nie potrafili zmusić bramkarza gospodarzy — Pocialka do kapiłulacji. Najlepiej zagrała defen sywa. Dobry mecz zagrał MEN DALKO, który skutecznymi in terwencjami uratował swój zes pód od wyższej porażki.

Zdobywcami bramek byli: Magiewicz — amobójcza oraz Lewandowski. Pod koniec spot kania pomocnik Arkonii Masie wicz oraz bramkarz Pocialk w zamieszaniu — podbramkowym, wskutek zderzenia odnieśli kon ty.

tużje. Pomocy udzielić musiała karetką pogotowia.

Arkonia wystąpiła w nastę pującym składzie: MENDAL KO, KRZYŻANOWSKI, NO WAK, PTOK, MASIEWICZ, GARCZAREK, MAŃKO, GZEL, SZARYŃSKI (PYKA), LUKO SZEK i KRAJEWSKI. (st)

To był dobry początek

1:1 Pogoni z leaderem

PRZENIKLIWY chłód nie odstraszył 15 tysięcy sym patyków piłki nożnej od przycia na stadion Pogoni. Zbyt duży czuli „głód piłki” po zimowej przerwie. I chyba nikt z owych 15 tysięcy ludzi nie żałował, że przyszedł oglą dać piłkarzy Pogoni i Legii w walce o mistrzowskie punk ty.

MECZ był bowiem bardzo ciekawy, gra prowadzona w szybkim tempie, sytuacji pod bramkowych mnóstwo. No i o czyste zwycięstwo — który daje powód do zadowolenia. Inauguracja wypadła więc pomyślnie dla portowców. Nie był to jeszcze zespół z jesieni — po pamiętnym 6:0 z Wisłą, ale widać, że w drużynie panuje bojowy duch, ogromna

wola walki i ambicja. A to przy obecnych umiejętnościach portowców daje gwarancję sukcesów.

JAK powiedziano — nie był to jeszcze zespół z jesieni. Nie jest jeszcze „sobą” KIELEC, PTASZYŃSKI przez większość minut był niewidoczny na boi sku, słabiej niż w Sosnowcu grali KOWKIS, KRASUCKI i TIAŁKOWSKI. Forma GACKI trudna do rozszyfrowania. Natomiast nie budziła zastrzeżeń forma FRACZCZAKA, KASZUBSKIEGO, MASŁANKI. Grali oni przez cały mecz bez biedy.

W SUMIE drużyna portowców przypominała niedotartą maszynę. To samo dotyczy zre szta wojskowych. Poza tym Legia nie wyzbędzie się chyba długo, koronkowej gry metodą tysiąca podań. Kilka takich „próbek” mielibyśmy wczoraj o kazać oglądać. Klase dla siebie

Komar wygrał w Lyonie

W LYONIE na halowych zawodach lekkoatletycznych za brakło niestety wbrew zapo wiedzdom najlepszych zawodni ków francuskich. W sobotę z Polaków najlepiej spisali się miotacze. Pchnięcie kulą było „prywatną” sprawą Komara i Sosgórnik. Zwyciężył Komar z 5. dobrym rezultatem 18,42. Sosgórnik zajął drugie miejsce osiągając 18,07.

Polak CZERNIK uzyskał w skoku wwyż świątyni wynik — 2,15. Rezultat ten nie będzie mógł być zatwierdzony jako rekord, bowiem w Polsce nie notuje się rekordów halowych.

Tenis stołowy

Arkonia-Wawel 6:5

WCZORAJ w Hali Sportowej ro zegrano mecz i ligi tenisa stolo wego. Pingpongiści ARKONII odnie śli pierwsze zwycięstwo w II rundzie rozgrywek z WAWELEM Witek 6:5.

MISTRZEM okręgu szczecińskiego w tenisie stołowym został ADAM CZAK, który w finale pokonał Szumskiego 3:2. W grze pojedynczej kobiet mistrzynią została DENI SIUK przed Krzesińska.

Gra podwójna kobiet: DENIS UK — MISIEWICZ. Gra mieszana: DENIS UK — SZUMSKI. Gra podwój na mężczyzn: HYZY — GRZEŚIAK (Sparta Grylice).

W mistrzostwach startowało 57 za wodników i 21 zawodniczek. (a)

stanowi nadal BRYCHCZY. Dziełnie sekundował mu w ata ku APOSTEL, GMOCH i PIECHNICZEK to silne punkty defensywy Legii.



EUGENIUSZ KSOL

PO PIERWSZYM ligowym meczu są więc powody do u miarkowanego optymizmu. Do dać jeszcze należy, że wynik re misowy 1:1 jest najbardziej realnym odzwierciedleniem sił obydwu wczorajszych rywali i tego co działo się na boisku. (am)

BUTKIEWICZ mistrzem Polski LZS

WCZORAJ w Stargardzie rozegrane zostały kolarskie prze łajowe mistrzostwa Polski Ludowych Zespołów Sportowych. Na starcie stanęli czołowi kolarze tego zrzeszenia z członka mi kadry narodowej.

WIELKI sukces w zwycięs tynie odnieśli kolarze szczecińscy. W wyścigu dla licencji I i II triumfowali zawodnicy naszego okręgu. Zwycięzcą został BUTKIEWICZ, który trasę 24 km przejechał w czasie 46,02. Drugie miejsce zajął POLE WIAK z czasem 46,07. Dopiero na dalszych miejscach na metę przyjechali ZADROŻNY i SUR MIŃSKI. FORMALCZYK wyco fał się z trasy i nie ukończył wyścigu.

Dla kolarzy posiadających III i IV licencję długość trasy wy nosiła 15 km. Również w tym wyścigu zawodnicy szczecińscy odnieśli sukces. PRASEK zajął drugie, a WOŹNIAK trzecie miejsce. (st)

I liga

EKS — Wisła	1:0
Odra — Górnik	1:1
Pogon — Legia	1:1
Ruch — Szombierki	2:0
Gwardia — Arkonia	2:0
Stal — Polonia	2:1
Zagłębie — Unia	6:3

TABELA

1. Legia	20:8	31:15
2. Górnik	19:9	28:14
3. Zagłębie	18:10	20:24
4. Odra	17:11	24:14
5. Szombierki	15:13	25:20
6. Polonia	15:14	24:23
7. Gwardia	15:13	18:19
8. EKS	15:13	19:23
9. Stal	13:15	20:24
10. Ruch	11:17	16:23
11. POGON	10:18	16:20
12. Unia	10:18	26:31
13. Wisła	10:18	11:26
14. ARKONIA	8:19	15:25

W tabeli najlepszych strzelców prowadzi nadal Brychczy i Jerzy Wilim — po 10 bramek.

Rekord świata w biegu 4x110 y

Na zawodach lekkoatletycz nych w Melbourne sztafeta sprinterów australijskich bie gnąc w składzie: LAY, HOLD SWORTH, DAVIS, EARLE u stanowiła nowy rekord świa ta w wyścigu 4 x 110 y, osiąga jąc czas 35,8. Rezultat ten jest lepszy o 0,1 sek. od dotych czasowego rekordu świata, któ ry należał do czwórki biega czą brytyjskich.

Rumuni królami w „siódemce”

W PRADZE zakończyły się finałowe rozgrywki o mistrz ostwo świata w piłce ręcznej 7-osobowej mężczyzn. Tytuł mistrza świata obronili piłka rze rumuńscy, którzy pokonali w finale drużynę Szwecji 25:22.

Nasz felieton

EMOCJE pierwszej piłkarskiej niedzieli mamy już za sobą. Nie byłoby rozgrywek ligowych bez radości i roz czarowań. Nie inaczej było też i wczoraj. Sympatycy Pogoni mają powód do uzasadnionej radości; nie dość, że wywalczyli z kandydatem do tytułu mistrzowskiego cen ny remis, pokazali grę na dobrym poziomie, grę opartą doskonałą kondycją i ogromną ambicją. Obecny zespół Pogoni to zważy rozumiejący się kolektyw, bez słabych punktów. I to cieszy najbardziej, pozwala przypuszczać, że portowcy dadzą sobie radę z utrzymaniem w lidze.

JESLI już mowa o plusach Pogoni, wy pada po wczorajszym meczu snuć również realne plany na sukces w półfinałowym po jećniku o Puchar Polski z zespołem Brych czego 29 marca. To fakt, że mecz w War szawie nie będzie łatwy ale apetyty rosną w miarę jedzenia. Poza tym — szczęśliwa passa portowców w meczach wyjazdowych trwa i kto wie czy i Legia nie będzie musiała podzielić losu Zawiszy, EKS-u i Zagłębia... Ale nie żądamy za wiele... Grunt, że Pogon gra dobrze, że napastnicy potrafią strzelać gole, potrafią stworzyć pod bramką przeciwnika wiele groźnych sytuacji. Czekajmy zatem cier pliwie do 29.

SYMPATYCY Arkonii są w rozlerce. Ich pupile prze grali z Gwardią. Na domiar złego atak nie potrafił grać, stanowiąc najsłabsze ogniw zespołu. Czary goryczy dopeł nia fakt, że Masiewicz doznał ciężkiej kontuzji po zderze niu z bramkarzem Pocialkiem, że jedna z dwóch utrac onych bramek była dziełem... własnego zawodnika. Sytua cja więc niewesoła i tym bardziej nieprzyjemna, że dru żyna więc niewesoła i tym bardziej nieprzyjemna, że dru żyna wyprowadzając obecnie Arkonię mogą „uciec” na nie bezpieczną odległość punktową. Jeszcze nie jest za późno, jeszcze nie ma powodów do załamywania rąk, ale wydaje się, że najwęższy czas zacząć strzelać bramki i zdobywać punkty. Może w najbliższą niedzielę podopieczni trenera Żywotki dokonają takiej sztuki w meczu z Zagłębiem, któ re cierpi na „kompleks Szczecina”? Kto wie?

SIATKARZE Pogoni nie mają powodów do dumy. W przedostatniej kolejce tegorocz nych rozgrywek mistrzowskich znów prze grali dwa mecze. Całe szczęście, że zapas punktów wypracowany na początku sezonu wystarczył na to, aby utrzymać się w lidze. Co będzie jednak w przyszłym roku? „Sta rzy” zawodnicy powoli zaczynają myśleć raczej o... brydżu niż o piłce, młodych brak, a ci którzy grają — jak dotychczas nie spełniają poklada nych w nich nadziei. Dziwnie jest i to, że zespół I-ligo wy nie ma własnego zaplecza. Powstanie drużyny junio rów jest nakazem chwili. Warto aby bardziej serio pomy ślało o tym kierownictwo klubu. A. MARTYNA



Oferujemy

do natychmiastowej sprzedaży

EKSSPORTOWA

TKANINĘ PODGUMOWANĄ

oraz

FOLIĘ GUMOWĄ

w wymiarach: 50 cm x 45 cm,

30 cm x 45 cm, grubość 0,6 mm,

w różnych pastelowych kolorach: kremowym, lososowym, niebieskim i seledynowym.

Zapytania prosimy kierować pod adresem:

Centrala Handlu Zagranicznego „SKORIMPEX” Łódź, ulica 22 Lipca nr 74 telefon 250-50, wewn. 40 672-K

Przetargi

Okregowe Zakłady Gastronomiczne w Szczecinie ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego „Bedford”, nr rej. MA 39-84, nr silnika 129804, nr podwozia 66160. Cena wywoławcza 14 000 zł. Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie ustalonym z zarządzeniem Ministra Komunikacji z 1 sierpnia 1960 r. (Monitor Polski nr 66, poz. 315). Przetarg odbędzie się dnia 31 marca 1964 r. o godz. 11 w Dyrekcji OZG w Szczecinie przy ul. Narutowicza 22. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej gotówką w Kasie OZG. Samochód można oglądać od godz. 7-15 w Szczecinie przy ul. Narutowicza 22. 673-K

Ogłoszenia drobne

Matrymonialne

FANNA, lat 24 (blondynka), skromna, pożądana pana do lat 30, najchętniej młodym, do towarzyszenia; Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 207. 1934-G

Kupno

WOZEK, nowoczesny, głęboki, kupiec. Telefon 395-47. 1935-K

AKORDEON 66-basowy kupiec, Reymonta 74 m 8, tel. 362-70 do godz. 15. 1945-G

Rożne

FRANIE, przeniebran. Piasetów 1 m 9. 1936-G

RIEBOVICZKA, kawalerka, szatniarza, serdecznie przepraszam za to, że jakieś mało miejsce w dniu 10.III.64 r. w godz. wieczornych. Jerzy Starzewski, Szczecin, Sławomira 12 m 11. 1937-G

Praca

POMOC domowa, potrzebna. M. Gorkiego 21 m 2. 1938-G

OPIEKUNKA dochodząca ca lub osoba młoda, zapobiegawcza się rocznym dzieckiem w własnym mieszkaniu, potrzebna od zaraz. Wiadomość: ul. Ruggiarska 72a m 1, po godz. 16. 1939-G

POTRZEBNA na stałe samodzielna pomoc domowa. Pocztowa 13 m 8, II p. front. 1940-G

Nieruchomości

OKAZYJNIE sprzedam gospodarstwo rolniczo-ogrodnicze 12 ha z za-

budowaniami, przy stacji kolejowej, pow. Garwolin. Oferty piśmie: „R-382” PAR, Warszawa, Poznańska 24. 682-K

5 HA gospodarstwo rolne w ogrodniczej (sad, 5 izb mieszkalnych, kompletne budynki murowane, siła, światło, kanalizacja, hydranty) przy linii Łódź - Warszawa, sprzedam okazyjnie. Warszawa, Kasprzaka 83 m 11. Jastrzębska. 680-K

SPRZEDAM domek murowany, pięciopokojowy, wolny, z wygodami przy stacji kolejowej Warszawa Główna. Warszawa 98, Wawer Stary, Goźdźkowsk 11, Kondeja Tadeusz. 681-K

WILLE w Poznaniu, pięknie położona, wykończona, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 204. 1941-G

KUPIE wille lub dom jednorodzinny. Pośladam zastępcę jednopokojowe mieszkanie z nowego budownictwa. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 205. 1924-G

DOM, nowy, trzy pokojowy, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, garaż, ogród - 230 000 zł, wpłaty 20 000, reszta hipoteka na 20 lat. Dom nowy, trzy pokojowy, kuchnia, łazienka, ogród, Luboń przy Poznaniu 170 000. Gospodarstwo prywatne, z piękną kładką, zabudowania, zelektryfikowane - 160 000, spiesznie sprzedam. No wak. Poznań, Wypisławskiego 16. 1943-P

KOWALEWO koło Torunia dom (wolne mieszkanie), warsztat, sklep, tano sprzedam. Melerska, Kowalewo, Rynek 15. 686-K

DOM jednorodzinny z ogrodem zadzwoniłym

Przedam

WIKTORIA MIŁCZYŃSKA, ul. Armii Czerwonej 13 m 3. 1944-G

MOTOCYKL „IZ” 49, dobry stan, sprzedam. Ul. Krasńskiego 80 m 8. 1945-G

MIKRUSA sprzedam. Ul. Szymanowskiego 2, godz. 16-19 (przy Jasnym Błoniach). 1946-G

MOTOCYKL „Junak” tano sprzedam. Ul. Kordeckiego 8 m 4. 1947-G

NOWY kredens, wysoki polsk, szafę, lodówkę, wieszak, ciemna, nowa szafka, krzesła sprzedam. Osiedle Swierciewskie 26 m 7 (naprzeciw cementarza), godz. 16-19. 1948-G

MZ-ES 250/1, sprzedam. Zygmunta Staroego 1 m 102, godz. 15-19. 1949-G

SAMOCOD osobowy, „Chevrolet”, po kapitalnej remoncie, oszczędny, szybki, sprzedam. Ul. M. Reja 8 m 5 po godz. 16. 1950-G

DOMEK campingowy, nadający się na garaż sprzedam. Swierciewskiego 25 m 4. 1951-G

MZ-ES 250, zielony, stan 5 000 km., sprzedam. Kr. Jadwigi 4 m 3. 1952-G

SPYALNIE oraz różne meble, lodówkę „Zil” sprzedam. Kapitańska 6 m 4. 1953-G

SPRZEDAM domek murowany, pięciopokojowy, wolny, z wygodami przy stacji kolejowej Warszawa Główna. Warszawa 98, Wawer Stary, Goźdźkowsk 11, Kondeja Tadeusz. 681-K

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Zarządowi i Pracownikom Sp. ni Skar. skiej oraz wszystkim, którym brał udział w pogrzebie mego męża. JOZEFA BORYSEWICZA składa podziękowanie żona. 1933-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Zarządowi i Pracownikom Sp. ni Skar. skiej oraz wszystkim, którym brał udział w pogrzebie mego męża. JOZEFA BORYSEWICZA składa podziękowanie żona. 1933-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

WYNAJME pokój (najchętniej rodzinie marnarz), Al. Armii Czerwonej 36 m 51, od godz. 16-18. 1956-G

PODKIOWANIE Panu Brunonowi Preś i panu Janowi Karas za okazane współczucie i pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża Franciszka Misia, najserdeczniejsze podziękowanie składa żona z dziećmi. 1933-G

Teatry

nieczynne, OPERETKA — nieczynna.

Kino

KOSMOS — „Gwiazda szeryfa” g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21 — USA — od l. 12; COLOSSEUM „Skąpani w ogniu” g. 18, 20, 21 — pol. — od l. 12; BALT- TYK „Mój drugi ożenek” g. 11, 13, 15, 17, 19, 21 — pol. — od l. 16; DELFIN „Proces Oskara Wilde’a” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 — ang. — od l. 16; POLONIA — „Rozwód nie będzie” g. 11, 13, 15, 17, 19, 21 — pol. — od l. 16; PIONIER — „Poranek Joasi” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 — pol. — od l. 7; „Dumbo” g. 11, 13, 15, 17, 19, 21 — USA — od l. 10; „Wielka tajemnica” g. 16 — franc. — od lat 14, „Ich dzień powstania” g. 18, 20 — pol. — od l. 18; PROMIEN — „Opowieść lat piennych” g. 16, 18, 20, 22 — radz. — od l. 12; MDK — nieczynne; FALA — „Dziękuję ci, mój kochany” g. 16, 18, 20 — radz. — od l. 12; MARS — „Czarny monki” g. 16, 18, 20, 22 — franc. — od l. 16; ECHO — nieczynne; SZMARAGDOWY — „Ogień na ulicach” g. 17, 19, 21 — ang. — od l. 16; MUZA — nieczynne; PRZYZWISKO — nieczynne; RUTNIK — nieczynne; BAJKA — nieczynne; 1 MAJ — nieczynne; MARZENIE — nieczynne. REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON (Woj. Polskiego 36) — „Kraje Dalekiego Wschodu” g. 10-21.

kluby

„13 MUZ” — czynny od g. 11; TPR — nieczynny; GARNIZONOWY — nieczynny; DOM KULTURY KOLEJARZA — Spotkanie z tow. A. Lachem g. 17; SPOŁOZIELCOWY — czynny g. 15-23; „TK zebrał” Kółka Przewodników, prelekcja „Architektura Słowiańska na Pomorzu Zachodnim” g. 19; NOT — nieczynny; SZARADZISTOWY — czynny g. 16-20.

Muzeum

nieczynne.

Dziwizy

MIĘSKIE Szpital Dziecięcy — ul. Wolejskiej 7. II KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 25, 28, 31. SERWIS RYBACKI: 20, 27.

14,45 — duet na klarnet i fagot Beethoven, 15,10 — utwór chóralny, 15,30 — gawęda dla dzieci starszych „Obrazki ze świata”, 16,05 — Historie w dźwiękach, 16,30 — program repertuar „Granice kolektywności”, 17 „Szafa gra”, 17,30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17,50 — „Zia wspolpraca droga kosztuje”, 18,00 — Radioreklama, 18,30 — „Znajd go wszędzie”, 18,45 — ekonomiczny problem tygodnia, 19,05 — muzyka i aktualności, 19,30 — Celem, 19,45 — komentarz aktualny, 20,25 — magazyn problemów morskich, 20,45 — w tanecznym rytmie, 21,15 — kręgi ze świata, 21,25 — kronika sportowa, 22 — melodie rozrywkowe, 22,10 — nowela „Upojenie”, 22,40 — muzyka klasyczna romantyczna, 23,10 — muzyka taneczna.

16,55 — program dnia, 17 — wiadomości dziennika TV, 17,05 — film dla młodzieży „Londyńskie zuchy”, 17,55 — Magazyn Postępu Technicznego, 18 — film krótkometrażowy, 18,35 — kronika szczyńska, 18,50 — program publicystyczny „Pagrus — pagrus na palcach”, 19,20 — Kino Krowicki Filmow, 19,50 — Dobranoc dzieciom, 20 — dziennik TV, 20,30 — Teatr TV — „Podegnana”, 22 — wiadomości dziennika TV, 22,05 — program na jutro i DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI 16,00 Spotkanie z profesorem (dla młodz. od 10 l.), 16,00 Zapowiedź programu, 19 Uniwersytet TV, 18,40 Tysiąc teletypów, 18,50 Pozdro wienia TV Dziecięcy, 19,00 W 24 godziny później, 19,25 Prognoza pogody, 19,30 Aktualności, 19,50 W centrum uwagi, 20,00 „Czwarty nie przyjdzie” (film archiw.), 21,20 Czarne kanały, 21,40 Holandia — NRI, 21,50 Aktualności, 22,10 Aktualności.

WTOREK 5,50 Poradnik lekarza, 10,00 Aktualności, 10,20 w centrum uwagi, 10,30 Czarny kanał, 10,50 „Czwarty nie przyjdzie” (film archiw.).

Wylosowano 5 samochodów „w konkursie 300”

6 MARCA w Warszawie odbyło się losowanie nagród w postaci samochodów osobowych marki „Syrena” wśród uczestników tradycyjnego konkursu pądzienikowego PKO („konkurs 300”), który zakończony w dniu 15 marca. Wylosowano 5 samochodów: dwa z nich przypadły woj. katowickiemu, po jednym woj. lubelskiemu, olsztyńskiemu i warszawskiemu.

Zrabowane pieniądze ukryli w skarpetkach

PRZE0 SĄDEM POWIATOWYM w Szczecinie stanęli 30-letni Zdzisław PAWLAK, z zawodu malarz i Jan JAROSZ, lat 24, z zawodu spawacz. Akt oskarżenia zarzuca im, iż 10 grudnia ub. roku w barze „POD GRZYBKIM” napadli na L. B. i zabrali mu 1900 zł.

Obrobawony natychmiast zaalarmował milicję. Podczas rewizji osobistej u Pawlaka i Jarosza znaleziono zrabowane banknoty ukryte w... skarpetkach. Sąd skazał Pawlaka na 7 lat, a Jarosza na 5 lat więzienia i każdego na 2000 zł grzywny i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. (3)

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI 16,55 — program dnia, 17 — wiadomości dziennika TV, 17,05 — film dla młodzieży „Londyńskie zuchy”, 17,55 — Magazyn Postępu Technicznego, 18 — film krótkometrażowy, 18,35 — kronika szczyńska, 18,50 — program publicystyczny „Pagrus — pagrus na palcach”, 19,20 — Kino Krowicki Filmow, 19,50 — Dobranoc dzieciom, 20 — dziennik TV, 20,30 — Teatr TV — „Podegnana”, 22 — wiadomości dziennika TV, 22,05 — program na jutro i DOBRANOC.

Telewizja

PROGRAM BERLINSKI 16,00 Spotkanie z profesorem (dla młodz. od 10 l.), 16,00 Zapowiedź programu, 19 Uniwersytet TV, 18,40 Tysiąc teletypów, 18,50 Pozdro wienia TV Dziecięcy, 19,00 W 24 godziny później, 19,25 Prognoza pogody, 19,30 Aktualności, 19,50 W centrum uwagi, 20,00 „Czwarty nie przyjdzie” (film archiw.), 21,20 Czarne kanały, 21,40 Holandia — NRI, 21,50 Aktualności, 22,10 Aktualności.

WTOREK

5,50 Poradnik lekarza, 10,00 Aktualności, 10,20 w centrum uwagi, 10,30 Czarny kanał, 10,50 „Czwarty nie przyjdzie” (film archiw.).

Réporter zanotował

SAMOBÓJSTWO przez otrucie gazem świetlnym popełnił wczoraj nad ranem 40-letni Czesław L. zam. przy ul. Mickiewicza. Przyczynę desperackiego kroku bada milicja.

PATROL MO zatrzymał wczoraj 17-letniego Jerzego K. zam. przy ul. Pokoju 15, który pijanemu pobił na ulicy przechodnia. Młody chuligan stanie dziś przed sądem w trybie przyspieszonym.

SZCZECIŃSKA Straż Pożarna 3-krotnie alarmowana wczoraj fałszywymi alarmami z automatów ulicznych. Niestety, sprawców chuligańskich wybrki, komu nie udało się zatrzymać. (ap)

Kolegium orzekło

Pracownik Zjed. Budown. Inż. Morskiego, 28-letni Ryszard SNOPEK, zam. przy ul. Słowiańskiej 19-2 a — pijany awanturował się „Baltiku”. Kolegium wymierzyło mu karę 1500 zł grzywny z zamianą na 60 dni aresztu.

60-letni Władysław STEPIEN, zam. przy ul. Ojca Bełzjmy 3 m. 1, nigdy nie pracujący, jadąc po pijanemu tramwajem linii 27, zabił wiać w kacie wagonu potrzebę fizjologiczną i wulgarnie zaczęwał współpasażerki. Krewki starszeż za swój wyczyn, zobowiązany do 1000 zł grzywny albo osiedla na 40 dni w areszcie.

35-LETNIA JADWIGA MAZUR truciła się „zawodowo” niezgodnym, głośnym wraskiem wywołując zgorszenie w „Kaskadzie”. Wyrok: 2 tys. zł grzywny z zamianą na 80 dni aresztu.

Wreszcie 29-letni Marian CHOLECKI, zam. przy al. M. Buczka 24-b m. 26 — pracownik Zakł. Okreg. Gazowni w Szczecinie, wywołał we własnym mieszkaniu awanturę z domownikami, za co skazany został na 1000 zł grzywny z zamianą na 40 dni aresztu.

Wszystkie powyższe wyroki, wydał na rozkaz Kolegium Karno-Administracyjne — Śródmieście, są prawnomocne.

KOLEGIUM Karno-Administracyjne Na Pogodno ukarało grzywną 1500 zł z zamianą na 75 dni aresztu 29-letniego Janusza LASKOWSKIEGO, zam. przy ul. Rosyrowskiej 31, prac. Rej. Urzędu Telekomunikacyjnego w Szczecinie. Leśkowskiego, po libacji alkoholowej urzędowej we własnym mieszkaniu, wywalał szprzeki poibił jednego ze współlokatników do utraty przytomności. (ap)

Jednym zdaniem

JUTRO o godz. 19 w Domu Technika, doc. Stanisław Smotręcki wygłosi odczyt pt. „Urządzenia dźwiękowe Słoczn”. SPOTKANIE poświęcone historii teatru odbędzie się jutro o godz. 17 w Białej Sali Zamku. Prelekcję poświęconą testowi średniowiecznemu i renesansowemu wygłosi reżyser M. Broniewska. Ilustracją wykładu będą fragmenty „Makbeata” w wykonaniu Marii Chwałbiąg i Włodzisława Bednarskiego. I DZIS w Zamku o godz. 18,30 koncert z płyt. Wstęp wolny.

MASZ kłopoty z naprawą? MALZENSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego z umeblowaniem, kuchnią, w Szczecinie, lub poza, z dobrym dojazdem do Szczecina. Wiadomość: Szczecin 2, skrytka 163. 1957-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie, REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redaguje Kolegium. TELEFONY: centrala 420-21; sekretariat red. naczelnego 427-41; zastępca redaktora naczelnego 428-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 420-21 (wewn. 51); dział miejski 428-35; dział lokalny 427-77; dział łączności z czytelnikami 420-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 8) 378-91;dalekopisy 423-14; Wszelkie informacje w sprawie prenumeraty udzielać placówk „Ruch” i Poczty.

Przed nowym rokiem w PSM

Pleć piękna ciągnie do morza

PAŃSTWOWA SZKOŁA MORSKA w Szczecinie rozpoczyna już nabór kandydatów na rok szkolny 1964/1965. Do kuratorów we wszystkich województwach Polski oraz komitetów wojewódzkich ZMS wysłano ponad 260 informatoryów o warunkach przyjęcia do szkoły. W Szczecińskim informatorzy otrzymały wszystkie szkoły.

To była „Roza Weneda“!

DONOSZĄC niedawno o rozpoczęciu sezonu turystycznego podaliśmy, że Żegluga Szczecińska, że sezon ten rozpoczął rejs wycieczkowy m/s „JUDYTY”. Tymczasem otrzymaliśmy pełen żalu list od żony m/s „ROZA WENEDA”, że to właśnie ich statek odbył wycieczkę, która zapoczątkowała sezon turystyczny Anno Domini 1964.

Oddajemy więc sprawiedliwość miłej zabodzie m/s „ROZA WENEDA”. (Dyl)

Przybywa nowych mieszkań

JAK WYNIKA z informacji Wojewódzkiego Zarządu Dyktacji Budowy Osiedli Robotniczych, w roku bieżącym Szczecinowi przybędzie 839 mieszkań o 2 425 izbach. Rozpoczęto już budowę dalszych 2 418 izb, które oddane zostaną mieszkańcom naszego miasta w roku przyszłym.

Ogółem, w Szczecinie i województwie przybędzie nam w roku bieżącym 6 817 izb, a budowa dalszych 4 777 izb zostanie zakończona w roku 1965. Liczba lokalí sklepowych oraz zakładów typu usługowego zwiększyła się o 46. W ciągu najbliższych 2 lat oddanych zostanie z nowego budownictwa 26 lokalí tego typu.

„Ekspansja” budowlanych trwał w Stargardzie i Swinoujściu. W Stargardzie przekazanych zostanie w bieżącym roku 661 izb. W budowie są nowe bloki o 487 izbach. Mieszkańcy Swinoujścia otrzymają 187 mieszkań o 519 izbach.

„Dużo buduje się również w powiatkach: chojeńskim, pyrzyckim i gryfickim, które w roku bieżącym wzbogacią się o 1 436 izb z nowego budownictwa. (Dyl)

2 osoby ciężko ranne

KRAKSA na Wałach Chrobrego

„DZIŚ nad ranem ok. godz. 5.35 na Wałach Chrobrego tak sówka nr boczny 104 zderyżyla się z przyczepą tramwaju linii 7, stojącym na przystanku. Do ambulatorium pogotowia prze wieziono ciężko rannego kierowcę taksówki — 30-letniego Tadasza L. zam. przy ul. Markowskiej 2, u którego stwierdzono złamanie kości czaszki oraz pęknięcie wątroby. Pasażerka taksówki — 41-letnia Helena K. zam. przy ul. Lipowej 23 odniosła lżejsze obrażenia — jednak także przewieziona została do szpitala. Samochód uległ całkowitemu rozbiciu. Przyczynę wypadku bada Komenda Ruchu MO. (ap)



No tak, tym razem jeszcze nagrody nie było...

Foto: Archiwum

„Szukamy kulturalnego kierowcy”

- NAGRODĘ PROSZĘ!

W BR. PSM przyjmie około 160 młodzieńców. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 20-27 czerwca, a już 1 lipca kandydaci na wydział nawigacyjny popłyną na „DARZE PO MORZA” w rejs kandydacki. Przyszli uczniowie wydziału mechanicznego przejdą natomiast praktyki warsztatowe oraz krótki rejs na „ZEWIE MORZA”. (K)

„FILIPINKI” lansują modele szczecińskiej odzieżówki

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO im. 22 Lipca w Szczecinie wpadły na doskonały pomysł. Wykorzystując popularny w kraju zespół wokalny „FILIPINKI” postanowiły zaprezentować kilka modeli odzieży dziewczęcej, zaprojektowanej we własnej komórce wzorcowej. Będą to trzy modele: sukienka cocktailowa, sukienka wiosenna na różne okazje (albo komplecik trzy częściowy) i strój składający się z kolorowych spodni (typu szwedzkiego) na szelkach i z kieszonkami, kolorowej bluzki oraz ciemnej kurtki. Jest to idealne ubranie na wakacje, na autostop, rower, obóz wędrowny, a także do robienia romowców i porządków — siwowemu uniwersalny. Należy się spodziewać, że komplet ten zrobi tego lata karierę i będzie najmodniejszym strojem „POLSKIEGO DZIEWCZĘCIA — 1964 R!”. Uwaga — „Filipinki” lansują błękitne spodnie! W nowych strojach zobaczymy je już z początkiem czerwca 1964 roku. (wit)

Chłopiec pod tramwajem

NA AL. POWSTANCÓW (vis a vis szpitala) usiłował wskoczyć w bieg do tramwaju 15-letni Bolesław G. zam. przy ul. Cmentarnej 7. Chłopiec wpadł pod przyczepę, odnoscząc ogólne obrażenia. Badanie lekarskie wskazuje także, że Bolesław G. ma uszkodzoną nerkę. Jego stan jest dość ciężki. (ap)

Nasz czyn społeczny

Skończyć z „magią” łopaty

PRACE PRZY BUDOWIE DZIECIĘCIEGO KAPIELISKA W LASKU ARKOŃSKIM WESZŁY JUŻ W DECYDUJĄCĄ FAZĘ. KIEDY „ARKONKA” BĘDZIE GOTOWA — PYTAMY Z-CĘ PRZEWODNICZĄCEGO SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY PARKU IM. XX-LECIA — MGR INŻ. J. GANCARCZYKA.

— WIEKSZOŚĆ najbardziej pracochłonnych robot jest już na ukończeniu. „Arkonka” oddamy do użytku 1 czerwca. Będzie to wspaniały podarek dla naszej dzieciarni. „Arkonka”, która jest jedynym w Szczecinie kąpieliskiem dziecięcym z prawdziwego zdarzenia, będzie pierwszym i niewątpliwie najpiękniejszym fragmentem Parku XX-lecia.

— Park, jak wiemy budowany jest społecznym wysiłkiem wszystkich mieszkańców. Czy zadawałbyś udział szczecinian w tym wielkim czynie?

— Na budowie pracowało już kilka tysięcy szczecinian — robotników, żołnierzy, młodzieży... Oczywiście ręk do pracy nigdy nie jest za dużo. Ułatwiło się jednak przekonanie, że czyn społeczny to tylko praca fizyczna, której nieodłącznym atrybutem jest łopata. Bardzo wysoko cenimy ofiarności i wysiłki szczecinian, którzy z zapalem zabierają się do „czarnej roboty”. Bez tej pomocy nie daliśmy sobie rady. Ale potrzeby i możliwości działania przy realizacji tak wielkiego przedsięwzięcia są daleko większe. Potrzeba nam bardzo wielu ciekawych pomysłów i twórczych myśli, o choćby przy ostatecznym wykończeniu i urządzeniu „Arkonki”.

Nie mamy jeszcze np. wykonanych urządzeń sanitarnych, potrzebny będzie remont natrysków. Udział w tych pracach fachowców ze specjalistycznych przedsiębiorstw budowlanych jak np. SBR i SPSM byłby na wagę złota.

Na kąpielisku potrzebny będzie punkt sanitarny o opatunkowej zapewniający udzielenie pierwszej pomocy lekarskiej (wiadomo — dzieci). Wspaniałe pole do popisu w urządzeniu wyposazeniu takiego punktu mogą mieć nasi lekarze ze spółdzielni lekarskiej i medycy PAM. Wyższa Szkoła Rolnicza mogłaby przyjąć z pomocą w opracowaniu projektów zieleńców, kwiatników, rabatów i upiększenia całego terenu. Konkurs wśród studentów na najciekawszy projekt przyniosłoby z pewnością ofiły pion. Zlokalizowanie i urządzenie sekcja zoologiczna (być może za łazka przysięgłego, prawdziwego ZOO w Szczecinie!) — czeka również na inicjatywę fachowców.

SKADINAD wiadomo, że w wielu instytucjach, pracowniach i biurach projektowych i pracowniach mają się na apel o udział w społecznym czynie, mając w perspektywie tylko kłopot i łopot. Nie ma na odmowę! Im więcej ludzi, tym lepiej. Przecież cenniejsza jest ich inicjatywa, twórcza lub techniczna umiejętność.

Trzeba więc, aby instytucje, organizacje udzieliły w społecznym czynie możliwości wszechstronnej pracy — nie zawsze przeciętnej w roboczo-godzinach. (Kj)

PS. A na ludzi z ciekawymi pomysłami i inicjatywą czeka Społeczny Komitet Budowy Parku im. XX-lecia — m. inż. Gancarczyk. Jego adres: Zarząd Nabrzeży i Melioracji Miejskich — pl. Dzierżyńskiego 1.

Ploną lasy

W CZORAJ w kilku miejscowości naszego województwa, miejscowe strażackie gąsienice ploną lasy. I tak w Nadleśnictwie Nowogródek (pow. Myślibórz) spłonęło, z przyczyn dotychczas nie ustalonych, 3 ha młodego, 5-letniego lasu sosnowego. O godz. 13.20 w Nadleśnictwie Rokita (pow. Kamień Pom.) od iskry parowozu spaliło się 20 ha lasu. W akcji ratowniczej która trwała 6 godzin, brało udział 5 jednostek ochotniczych straży pożarnych. Trzeci pożar — runa leśnego — także spowodowany iskry parowozu — wybuchł w miejscowości Siechow. pow. Myślibórz. Jedynie sprawnej akcji ratowniczej, w której udział brało ponad 100 osób zawdzięczać należy, że pożar nie strawił większego obszaru. Całkowitemu zniszczeniu uległo 2 ha runa leśnego. (ap)

Śmierć w wannie

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Kaszubskiej 58, w czasie kąpieli zasnął i utonął w wannie 36-letni Leon Z. Dochodzenie w toku. (ap)

Dzień jak co dzień.

Dr Piotr Frączak

JEŻELI MÓWI SIĘ w Szczecinie o szpitalu na św. Wojciecha, to łączy się to nieodwołanie z twórcą tej placówki i jej dyrektorem dr PIOTREM FRĄCZAKIEM. I chybła niewiele jest w naszym mieście osób, którym obca byłaby jego charakterystyczna sylwetka. Wiek posrebrzył panu doktorowi skronie i pochylił postać, ale młodzieńcze są spojrzenia i energia, z jaką prowadzi „swoją” szpital. Dr Frączak przejechał na Ziemię Szczecińską już w styczniu 1946 r. Pierwsze cztery lata pracował jako lekarz powiatowy dyrektor szpitala w Dębnie. W maju 1950 r. powołany został na stanowisko dyrektora Centralnej i Wojewódzkiej Poradni Ochrony Matki i Dziecka w Szczecinie i to był właśnie początek dzisiejszego Szpitala Dziecięcego. — Dziś szpital jest moim smartwieniem — mówi dr Frączak. — Budynek nie od-

muszę też stwierdzić, że nie jest najlepiej w Szczecinie z opieką zdrowotną wśród dzieci. Lecznictwo otwarte sprzeciwia się dobiegającym zmianom porządku w przychodni. Po wzięciu mankamentem brak opieki lekarskiej przez cały czas choroby w domu. Z tym wiąże się sprawa kierowania do szpitala takich dzieci, dla których nie jest to nieodzowne, ale które właśnie z powodu braku opieki lekarskiej w domu, mu są otrzymać w szpitalu.

Dr Frączak w kwietniu br. odehrzeć będzie piękny jubileusz trzydziestoletnia pracy zawodowej. Można więc już dzisiaj pokusić się o ocenę tych lat.

— Czy spełniły się pana nadzieje, plany i zamiary? — Gdyby dane mi było jeszcze raz wybierać zawód, to chciałbym być... pediatrą. Umiemnia się dr Frączak. Tak się słożyło, że przez te wszystkie lata miałem wiele szczęścia w doborze kadry personelu w placówkach, w których pracowałem i którym kierowałem. Są to zawsze wartościowi współpracownicy. (hs)

Foto: Wanda Cieślak